

Problem kobietobójstwa w Ciudad Juárez a twórczość Teresy Margolles

Karolina Maria Rojek

—
Studia Doktoranckie Nauk o Kulturze,
Uniwersytet Wrocławski

Wstęp

W latach 1940–1968 Meksyk zdobył opinię państwa, które potrafiło wykorzystać sprzyjające okoliczności do poprawienia własnej sytuacji ekonomicznej. Okres ten uzyskał miano „meksykańskiego cudu”. Z jednej strony dokonały się dynamiczne przemiany ekonomiczno-społeczne, z drugiej znacząco poprawiły się stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Nowy prezydent Manuel Ávila Camacho głosił konieczność rozwoju przemysłu i intensywnej industrializacji, nie dziwi więc fakt, że w latach 1941–1945 prawie 90% meksykańskiego eksportu trafiało do sąsiada na północy, w efekcie czego Europa straciła na znaczeniu jako partner gospodarczy Meksyku [W krainie 225].

W stosunkach obu państw istotne było uregulowanie kwestii robotników, *braceros*, zatrudnianych na farmach i kolei. Od 1942 roku w ramach Programu Braceros do USA co roku przybywały tysiące Meksykanów. Porozumienie to wygasło w 1964 roku. Wprawdzie popyt na sezonowych pracowników utrzymywał się nadal, ale przepisy dotyczące swobodnego przekraczania granicy zostały zastrzeżone. Teren przygraniczny zamieszkiwało wielu pozbawionych pracy mężczyzn. Począwszy od 1982 roku, kiedy w Meksyku nastąpiło spowolnienie wzrostu gospodarczego, migracja przybrała na sile. Nielegalni imigranci, *indocumentados*, chcieli nie tylko więcej zarobić czy uniknąć bezrobocia – dla wielu przedostanie się do Stanów Zjednoczonych było ucieczką przed głodem i przemocą.

Jednym z amerykańskich miast z wysokim odsetkiem mieszkających w nim imigrantów jest El Paso w stanie Teksas, do którego można się przedostać z Ciudad Juárez. Wystarczy przejść międzynarodowy most Paso del Norte, znany jako most Santa Fe. Co miesiąc przez przejście graniczne do Ciudad Juárez odsyła się około sześciu tysięcy Meksykanów [Martínez 294], część z nich nawet nie mówi po hiszpańsku,

bo emigrowali jeszcze jako dzieci. Ale wśród deportowanych są też ci wypuszczeni z więzienia. Mają na sobie szarą bluzę i spodnie dresowe jako znak, że zostali skazani za poważniejsze przestępstwa, takie jak usiłowanie zabójstwa [294].

Program Rozwoju Terenów Przygranicznych, *maquiladoras* i Północnoamerykańska Strefa Wolnego Handlu

W 1961 roku w celu przyciągnięcia inwestorów i ożywienia gospodarczego na północy Meksyku został utworzony Narodowy Program Rozwoju Terenów Przygranicznych (Programa Nacional Fronterizo, PRONAF), w wyniku którego na terenach przygranicznych pojawiły się *maquiladoras* (montażownie). Od 1989 roku obserwowany jest wzrost liczby *maquiladoras* na terenie całego kraju [Cravey 16]. Zezwolono wówczas na sprowadzenie do Meksyku wszystkich środków produkcji: maszyn i półproduktów potrzebnych do montażu bez obowiązku opłacenia podatku i cła [Giera 188]. Po zmontowaniu gotowe produkty były eksportowane również bez pokrycia opłat celnych. Montażownie, zwane bliźniaczymi zakładami, powstały po obu stronach granicy: te po stronie amerykańskiej odpowiedzialne były za kapitałochłonne procesy produkcyjne, natomiast te po meksykańskiej zapewniały tanią siłę roboczą. Tą siłą okazały się kobiety.

17 grudnia 1992 roku Meksyk, USA i Kanada podpisały porozumienie o utworzeniu Północnoamerykańskiej Strefy Wolnego Handlu (North American Trade Agreement, NAFTA), które weszło w życie z początkiem 1994 roku. Przyczyniło się ono do wzrostu zagranicznych inwestycji bezpośrednich (z 4,4 mld dolarów w 1992 r. do 22 mld dolarów w 2008 r.) [Chwiej 210]. Przełożyło się to na liczbę otwieranych *maquiladoras* i zatrudnianych w nich pracowników,

których liczba podwoiła się w ciągu zaledwie pięciu lat (1993–1998); w tym czasie wybudowano 1000 nowych zakładów [Giera 191].

Meksyk z jednej strony odzyskał wiarygodność dla inwestorów zagranicznych, ale z drugiej koszty społeczne, które rząd postanowił ponieść w celu wyjścia z kryzysu gospodarczego, budziły wiele kontrowersji. Zredukowanie nakładów dotyczyło między innymi edukacji i opieki medycznej. Pokłosie tych decyzji widać było w funkcjonowaniu *maquiladoras*, które ignorowały wymogi zdrowotne, zwalniały bez wypłacanych rekompensat, a płace w nich były poniżej krajowego minimum. Młodzi, niewykształceni Meksykanie masowo ruszali do przygranicznych zakładów, które zatrudniały również nieletnich. Odnotowano przypadki, kiedy dzieci w wieku od 11 do 13 lat pracowały po 15 godzin na dobę [Giera 197].

Maquiladoras stały się symbolem zmian nie tylko gospodarczych zachodzących w Meksyku, ale i społecznych. Dokonywała się feminizacja zatrudnienia, a młode kobiety, niewykształcone i bez doświadczenia, były – i wciąż są – podatne na manipulacje ze strony pracodawców. Kobiety te są narażone na molestowanie seksualne. Ponadto zmusza się je do przyjmowania tabletek antykoncepcyjnych, w ten sposób pracodawca unika wypłacania kobiecie sześciomiesięcznego płatnego urlopu macierzyńskiego przed porodem i po nim [Giera 198].

Feminizacja zatrudnienia a przemoc w rodzinie

Już w latach 70. można było zaobserwować wzrost zatrudnienia kobiet. W 1975 roku Wolfgang König z El Colegio de México przeprowadził badania na terenie 31 *maquiladoras* rozmieszczonych w różnych stanach Meksyku. Zauważył on, że na 15 113 pracowników około 78% stanowiły kobiety [97].

Do połowy lat 70. gospodarstwa domowe utrzymywały się z zarobków głowy rodziny, mężczyzny, prace domowe zaś wykonywały kobiety [Giera 200]. W związku z feminizacją siły roboczej powyższa sytuacja zmieniła się diametralnie.

Zdaniem brytyjskiego dziennikarza Eda Villiamy handel narkotykami, *maquiladoras* i migracja nakładają się na siebie: „Młoda rodzina wyjeżdża na północ, dziewczyna dostaje pracę w montażowni, a mężczyzna, seksualnie sprawny, ekonomicznie jest impotentem” [109]. Aby się utrzymać, zarabia, sprzedając narkotyki, sam przy tym stając się od nich uzależniony.

W kulturze *macho* fakt, że kobieta aktywna zawodowo jest bardziej narażona na przemoc w rodzinie niż gospodyni domowa, nie jest niczym nowym. Ta pierwsza bowiem udowadnia swoją niezależnością, że jej mąż nie jest w pełni mężczyzną, ponieważ nie jest w stanie zarobić na nią i ich dzieci. W ten sposób sprowadza na siebie zazdrość partnera. Zdarza

się, że kobieta po ślubie porzuca pracę nie tylko dlatego, by zająć się ogniskiem domowym, ale by także nie prowokować gniewu męża (co może mieć dla niej katastrofalne skutki) i nie splamić jego honoru, bo przebywając w miejscu publicznym, jest *narażona* na zainteresowanie innych mężczyzn i potencjalnie dla nich *dostępna*. Agresja służy podkreśleniu męskiej władzy, zwłaszcza jeżeli mężczyzna nie jest pewien swojej pozycji zawodowej [Melhuus 245].

A zatem kobiety, które zatrudniały się w *maquiladoras*, dokonały rewolucji w społeczeństwie meksykańskim: „Mimo trudnych warunków pracy i niskich zarobków kobietom tym udało się wyemancypować. Są niezależne, spotykają się we własnym gronie i, w gruncie rzeczy, nie potrzebują mężczyzny w domu [...]. Wielu mężczyzn nadal nie może się pogodzić z tą sytuacją. W konsekwencji policja co tydzień odnotowuje około czterystu doniesień o przemoc domowej. Nic jednak nie uzasadnia dramatów, do jakich dochodzi w Ciudad Juárez” – napisali Marc Fernández i Jean-Christophe Rampal w książce *Miasto – morderca kobiet*, która jest efektem ich dziennikarskiego śledztwa [30].

Ciudad Juárez i *femicidios*

Ciudad Juárez w czasach prohibicji (1919–1933) szczerze otwierało swoje podwoje dla wszystkich konsumentów alkoholu, którzy trunki woleli spożywać na miejscu, niż go szmuglować. Wkrótce alkohol zastąpiono heroiną, morfiną i marihuaną. Następny boom gospodarczy Ciudad Juárez przeżyło w latach 70., a więc w okresie powstawania *maquiladoras*. Tysiące Meksykanów napływało do miasta już nie po to, by się przedostać do Stanów Zjednoczonych, lecz by znaleźć pracę w fabrykach. Często przybywali oni z najbardziej niebezpiecznych meksykańskich stanów Chiapas i Oaxaca. W Juárez funkcjonowało więcej zakładów niż w jakimkolwiek przygranicznym mieście, dlatego też przyciągało ono większą liczbę poszukujących zatrudnienia. Niestety miasto nie stworzyło żadnej infrastruktury dla robotników, na ich potrzeby nie zbudowano nigdy osiedli, szkół, szpitali, nie asfaltowano ani nie oświetlano ulic.

Począwszy od 1993 roku, Ciudad Juárez przestało cieszyć się reputacją prężnie rozwijającego się miasta. Był to bowiem rok, kiedy w Juárez masowo zaczęły ginąć kobiety. Uprowadzone odpowiadały jednemu profilowi: miały od 15 do 30 lat, były szczupłe, wzrostu około 160 centymetrów, ciemnowłose i ciemnookie [“Femicidios” 104].

Opisane jak dotąd uwarunkowania w północnej części Meksyku wskazują na istnienie czterech grup potencjalnych sprawców kobietobójstw w Ciudad Juárez: z jednej strony mężczyźni, którzy osiedlili się i szukali tam zatrudnienia, odrzuceni przez pracodawców, swoje frustracje wyladowywali na kobietach. Z drugiej zaś przestępcy i nielegalni imigranci odesłani do kraju, w którym nie potrafili się

odnaleźć, również mogli przyczynić się do eskalacji problemu. Ostatnią grupę stanowią obcokrajowcy swobodnie przedostający się ze Stanów Zjednoczonych do Meksyku (wystarczy przytoczyć sprawę egipskiego chemika Abdula Latifa Sharifa skazanego za kobietobójstwo w 1995 r.). Teorii na temat sprawców jest więcej.

O ile niektóre zaginięcia znajdują wiarygodne uzasadnienia: kobiety wracają do miejsca swojego urodzenia lub przekraczają granicę ze Stanami Zjednoczonymi, o tyle spora ich część pozostaje niewyjaśniona i istnieją poważne przypuszczenia, że mogły się stać kolejnymi ofiarami. Zwłoki, które regularnie znajduje się w tym pustynnym krajobrazie, noszą oznaki tortur. Sekcja zwłok wykazała, że niektórym z nich zabójca lub zabójcy wyrwali lewą pierś i prawy sutek. Mogłoby to oznaczać rytualne morderstwo; dziennikarze po obydwu stronach granicy wysuwają tezę o istnieniu makabrycznej wśród karteli narkotykowych rozrywki zwanej *venadeo*, czyli polowanie na łanie [Fernández and Rampal 60]. Istnieją poszlaki wskazujące na działanie przynajmniej jednego seryjnego mordercy. Kryterium zabójców na pewno jest wiek ofiar, ale do brutalnie zamordowanych należy również Brenda Berenice Rodriguez. Jej ciało znaleziono 20 lutego 2003 roku w centrum miasta, niedaleko torów kolejowych, miała tylko 5 lat. Została zgwałcona i zaszytletowana.

Teresa Margolles

Meksykańska artystka Teresa Margolles od wielu lat bada przypadki zaginionych kobiet. Stworzyła liczne instalacje poruszające ten problem. Jedną z nich jest pochodząca z 2005 roku *Lote Bravo, Lomas de Poleo, Anapra y Cerro de Cristo Negro*, której tytuł nawiązuje do okolic Ciudad Juárez, gdzie zostały znalezione zwłoki. Artystka zebrała ziemię z tych miejsc, a następnie ulepiała z niej cegły, które umieszczone w sterylnej przestrzeni galerii Peter Kilchmann w Zurychu tworzyły swoistą „barykadę bólu”, zakłócając w ten sposób swobodne przemieszczanie się publiczności po galerii [Banwell 234]. Nierozwiązane sprawy morderstw sprawiają, że nieobecność ciał odzwierciedla ich nieobecność w sferze rodzinnej i społecznej. Pustynia jest obecnie miejscem ściśle związanym z grozą tego zjawiska, a ułożenie cegieł nawiązuje do ułożenia nagrobków na cmentarzu. Ponadto cegły zawierają pozostałości po samych ciałach, więc działają podwójnie: jako nagrobek i grobowiec. Margolles, odwracając biblijny cytat „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”, kreuje niejako świeckie życie po śmierci. Ten akt *przemieszczenia* przybliża horror, jednocześnie staje się aktem pamięci, w którym przedmioty łączą miejsca traumy i ślady śmierci z żywymi ciałami, w sposób symboliczny przenosząc *desaparecidas* do sfery publicznej i przywracając je do *widzialności* jako obiekty materialne i pamięć zbiorową.

Niestety kobiety w Ciudad Juárez są mordowane do dzisiaj, dlatego też w 2017 roku w Muzeum Pamięci i Tolerancji w stolicy kraju została otwarta wystawa *Feminicidio en México. Ya basta!* (Kobietobójstwo w Meksyku. Już wystarczy!), która z jednej strony była formą uczczenia pamięci zamordowanych, a z drugiej – poprzez zorganizowane warsztaty, konferencje prasowe i spotkania z rodzinami ofiar – miała wydźwięk edukacyjny. Uczono, jak ustrzec się przed zagrożeniem, a w razie zaginięcia bliskiej osoby wyjaśniano, do jakich organizacji można zwrócić się o pomoc. Należy tutaj podkreślić, że organy ścigania nie cieszą się społecznym zaufaniem w Meksyku, ich funkcję w tym przypadku pełnią organizacje pozarządowe. W państwie praworządnym to instytucje publiczne są odpowiedzialne za ukaranie winnych i udzielenie pomocy rodzinom ofiar. Jednak w tym przypadku pomocy i współczucia są okazywane przez stowarzyszenia, wolontariuszy i artystów. To oni dokładają wszelkich starań, aby tragiczna sytuacja kobiet z Juárez była komentowana poza Meksykiem. Dzięki ich staraniom wzmógł się nacisk chociażby Międzyamerykańskiej Komisji Praw Człowieka.

Na wspomnianej już wystawie artystki Teresa Margolles, Mayra Martell, Elina Chauvet i Cintia Bolio zaprezentowały swoje prace w pięciu salach, które zatytułowano: *Definicje, Dźwięki śmierci, Labirynt bezkarności, Pusty pokój i Prewencja*. W sali *Definiciones*, mającej być swoistym wprowadzeniem, można było uzyskać informacje na temat aktów kobietobójstwa w Meksyku: „Kobietobójstwo to mizoginiczne zabójstwo kobiety przez mężczyznę, zjawisko społeczne mające związek z systemem patriarchalnym, który daje przyzwolenie na to, by zabijano kobiety tylko dlatego, że są kobietami, albo dlatego, że nie są nimi *jak należy*” [Fernández and Rampal 31].

Słowo „kobietobójstwo” zostało po raz pierwszy użyte przez Dianę Russell na posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału ds. Zbrodni przeciwko Kobietom w Brukseli w marcu 1976 roku. Jeżeli przyjmiemy założenie, że słowa nadają otaczającemu nas światu znaczenie, kształtują rzeczywistość i przyczyniają się do zmian w społeczeństwie, to pojęcie „kobietobójstwo” zdecydowanie zmieniło świadomość społeczną, badania naukowe i kształtowanie polityki [Corradi et al. 976]. Angielskie słowo *femicide* zostało przetłumaczone na język hiszpański w dwojaki sposób: *femicidio* i *feminicidio*, przy czym w Meksyku stosuje się tę drugą formę. Źródłem jej użycia stała się fala mordów popełniana w Ciudad Juárez, w dodatku chodzi tutaj o pozbawienie życia ze szczególnym okrucieństwem. *Feminicidio* jako odrębny typ zabójstwa ze względu na płeć zostało wpisane do meksykańskiego federalnego kodeksu karnego dopiero w 2012 roku¹.

1 Zdaniem Jill Radford kobietobójstwo ma wiele różnych form, takich jak zabójstwo na tle rasowym (zabijanie czarnych kobiet przez białych mężczyzn), homofobiczne zabójstwo

Margolles pokazała na wystawie fotografie z miejsc zbrodni i portrety zaginionych, ale w jej pracach nie zobaczymy całych zwłok. Ciało jest ukryte, jego obecność jedynie zasugerowana. Tutaj ten brakujący element stanowi aluzję do niepohamowanego wzrostu przestępczości, z jaką boryka się współczesny Meksyk. W 2000 roku Servicio Medico Forense (SEMEFO, stołeczne prosekatorium) przyjęło 5855 ciał, co więcej setki z nich nie zostały zidentyfikowane ani też nikt się po nie nie zgłosił [Gallo 121]. Użycie martwego ciała do instalacji nie byłoby więc niemożliwe czy też nieprawne. Podejrzewam, że społecznie nie byłoby to uznane za beczczenie zwłok, a nawet obyłyby się bez kontrowersji i medialnego rozgłosu. Jednak ten brak ma tylko uwidocznić *nadmiar* ciał chowanych w zbiorowych grobach, bezimiennych, porażającą liczbę zabijanych co roku kobiet, zaginionych...

W sali *Labirynt bezkarności* Margolles zaprezentowała instalację *Pesquisas* (Prowadzenie dochodzenia, 2016). Składa się ona z 30 portretów zaginionych kobiet. Zdjęcia te były naklejane na ścianach budynków, budkach telefonicznych i latarniach, opatrzone dodatkowo numerem kontaktowym w celu jak najszybszego zlokalizowania *desaparecidas*. Niektóre z fotografii mają ponad dwadzieścia lat, wyblakłe i częściowo zniszczone symbolizują oczekiwanie i pamięć, ale wskazują również na cienką linię, która istnieje pomiędzy śmiercią a efemerycznością. Zdrapane i porysowane fotografie stają się nieodzowną częścią miejskiego krajobrazu, a ludzie, którzy przechodzą obok nich, przestają je zauważać, jest ich tak wiele. Twarze *desaparecidas* są tylko ornamentem, a przecież powinny uświadamiać nam, „że tych osób nie ma tam, gdzie powinny być. Że zostały zabrane swoim bliskim, ale że są to ludzie z krwi i kości, a nie jakieś numery czy abstrakcyjne twory. Te osoby znajdują się w przestrzeni publicznej, obecnie w formie pustki, jaką po sobie zostawiły, a zdjęcie przypomina o ich obecności w tej przestrzeni. Domaga się ich obecności w niej” – pisał Federico Mastroianni [24].

W pracach Margolles bardzo istotny jest koncept współodczuwania, które odbywa się niejako *poprzez* twarze portretowanych. Emmanuel Levinas ujawnia twarz jako siłę kontaktu z innością w etycznym wymiarze, który wymaga odbioru drugiej osoby. Z tej perspektywy twarz oznacza relację otwartości na widza, formę dialogu z nim. Twarz nawiązuje do odpowiedzialności społeczeństwa wobec cierpienia bliźnich. Jest to rodzaj etycznej interpelacji skierowanej do nas, jesteśmy wezwani do odpowiedzialności nie tylko za to, co robimy, ale także za zło, którego jesteśmy świadkami [24]. Twarze zaginionych lub

(zabijanie lesbijek), zabójstwo małżeńskie i zabójstwo popełnione przez nieznanego. Ponadto kiedy kobiety umierają w wyniku nieudanych aborcji, kiedy dzieci płci żeńskiej są zabijane częściej niż dzieci płci męskiej, kiedy dzieci płci żeńskiej są zaniedbywane lub głodzone, należy również używać określenia „kobietobójstwo” [Radford 7].

zamordowanych kobiet z Ciudad Juárez w momencie, gdy ktoś nacisnął spust migawki, przyjaciel, mąż, może najbliższa rodzina, nie prowokują już tych samych uczuć w patrzącym na nie, co dzisiaj, kiedy zostały zestawione z kontekstem sytuacji społecznej w Meksyku.

Zdaniem Levinasa jesteśmy zmuszeni liczyć się z odmiennością drugiego człowieka poprzez spotkanie z jego twarzą. Przywołam tutaj fotografię *Dzieci uciekające po ataku napalmem* w Wietnamie Południowym (1972) Nicka Uta, która w Stanach Zjednoczonych wzbudziła szok, oburzenie, wyrzuty sumienia i żal. Przerazenie i ból widoczne na twarzach dzieci są same w sobie komentarzem. Margolles natomiast stosuje odmienne środki. Twarze z jej instalacji uśmiechają się do nas, są zamyślane bądź bardzo poważne, zdjęcia zostały wyjęte z rodzinnych albumów lub legitymacji szkolnych. Opowieść o okrucieństwie i twardości nie jest podana wprost. Dopiero w zestawieniu ze zgromadzonymi przez artystkę danymi dotyczącymi kobietobójstwa, raportami organizacji międzynarodowych, licznymi statystykami, odwołaniem się do kodeksu karnego sprawia, że fotografie zaginionych, w kontekście Meksyku, pozwalają zapamiętać je jako akt polityczny, protest w wykonaniu członków rodziny, przyjaciół, ale i artystów. Instalacje Margolles to próba spojrzenia na sztukę jako tę, która może pomóc *dostroić* nas do życia innych i pomóc w stworzeniu bardziej etycznego świata, a empatia jest niezbędnym warunkiem sprawiedliwości, demokracji i etyki.

Artystka dodatkowo odwołuje się do wprowadzonego przez Gilles’a Deleuze’a pojęcia obrazu uczucia (*affection-image*). Deleuze w zbliżeniu klasycznej kinematografii dopatrywał się obrazu afektu, który identyfikuje nie tylko z twarzą, ale także jako twarz [Bal 167]: „Nie ma zbliżenia twarzy. Zbliżenie jest twarzą, ale twarzą dokładnie do takiego stopnia, w którym zniszczyła swą potrójną funkcję (indywidualizacja, socjalizacja, komunikacja), zbliżenie zamienia twarz w zjawę” [Deleuze 99].

Margolles swoje dzieło *Pesquisas* zestawia z pracą *Dźwięki śmierci* (2008). W pomieszczeniu o tym samym tytule można było posłuchać nagrania odgłosów na terenach, gdzie odnaleziono zamordowane. Na zwłoki natrafiono w siedmiu punktach miasta: Lote Bravo i w pobliżu szosy w stronę przedmieścia Casas Grandes; Lomas de Poleo, ubogiej dzielnicy, swoistym zagłębiu robotnic montowni, w którym domy budowane są z pustaków, a dachy kryte deskami lub blachą falistą. Ponadto na tak zwanym Campo Algodonero (Polu Bawełny), wzgórzu Cristo Negro, w Arroyo del Navajo i w Anapra.

Margolles zwraca uwagę, że sprawa *Campo Algodonero* trafiła do Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka i po raz pierwszy państwo, w tym przypadku Meksyk, zostało uznane za winne kobietobójstwa (6 listopada 2001 r. na obszarze dawnej plantacji bawełny znaleziono ciała ośmiu kobiet. Na prośbę matek ofiar, które skarżyły się na nieprawidłowości

w procesie identyfikacji zwłok, 1 maja 2005 r. wezwano argentyński zespół antropologów sądowych w celu sporządzenia ekspertyzy znalezionych szczątków) [“Femicidios” 104].

Artystka wyraża swój sprzeciw wobec *zapomnienia* zbrodni. Odnosi się do zagadnienia pustki jako „dźwięku nieobecności”, który staje się częścią zapomnienia. Ponadto odgłosy miejsc symbolizują jednocześnie ból i bezkarność. To tutaj kobiety zostały pozbawione życia i tutaj też, w tym mieście, przestępcy wciąż są na wolności.

Zaniedbania ze strony władz

Według policyjnych raportów pierwszą ofiarą kobietobójstwa w Ciudad Juárez była Alma Chavira Farel, odnaleziona 23 stycznia 1993 roku na opuszczonym terenie w dzielnicy Virreyes Campestre. Zmarła przez uduszenie. Przed śmiercią była brutalnie bita i gwałcona [Rodríguez 55].

Krewni robotnic, które nie wracały z nocnej zmiany bądź też spiesząc do fabryki jeszcze przed świtem, nie pojawiały się w pracy, zaniepokojeni zgłaszali zaginięcia na najbliższym posterunku policji. Obawiali się, że ich bliskie mogły podzielić los, jaki spotkał Almę i setki innych „umarłych z Juárez” (jak powszechnie się do nich odnosi w Meksyku). Funkcjonariusze jednak, jako że większość zaginionych pochodziła z niezamożnych rodzin, nie traktowali tej sprawy priorytetowo. Fernández i Rampal przytaczają liczne przykłady rażącego zaniedbania, jak ten Angeliki Marquez Ledezmy, która nie wróciła do domu 20 kwietnia 1995 roku. Policjanci stwierdzili, że nie ma sensu się niepokoić, bo córka i tak pewnie wyszła z przyjaciółmi [13]. W aktach wstępnego śledztwa zanotowano, iż Angelika była mężatką, a jej wiek uznano za „nieokreślony”. Dziewczynka miała 15 lat, jej ciało zostało zidentyfikowane dopiero w 2007 roku.

Zdarza się, że policjanci nie reagują na liczne i dotyczące tej samej sprawy zgłoszenia telefoniczne. Kiedy mieszkańcy alarmują, że właśnie są świadkami przemocy wobec kobiet, policyjny patrol się nie zjawia. Ponadto służby porządkowe tłumaczyły przeciągające się dochodzenia, jeżeli już zdecydowano się je rozpocząć, brakiem laboratorium do badań DNA w instytucie medycyny sądowej. Pobrano materiał wysłano do Chihuahua (stolica stanu o tej samej nazwie) lub do Ciudad de México. Zdarzało się, że przesyłki ginęły lub badania trwały bardzo długo. Dopiero po 11 latach od odkrycia pierwszych zwłok, w 2004 roku w Ciudad Juárez powstał bank danych. Nadal jednak brakowało laboratorium.

Rodziny w Juárez nie mają zaufania do władz, skoro aż 80% przestępstw nie jest rejestrowanych [Fernández and Rampal 42]. Ta sama liczba odnosi się do populacji, która uważa policję za skorumpowaną. Powyższa instytucja jest ostatnią deską ratunku

w przypadku, gdyby inne zawiodły, nie wybiera się jej w pierwszej kolejności [Gereben Schaefer et al. 20].

Postawa władz, ich obojętność i opieszałość w wykonywaniu obowiązków oburzają już nie tylko rodziny ofiar, ale i całe meksykańskie społeczeństwo. Władze na każdym szczeblu próbują zrzucić z siebie odpowiedzialność, a przecież chodzi o ustalenie prawdy, zatrzymanie sprawców i zapobiegnięcie temu zjawisku.

Meksykański krytyk sztuki Cuauhtémoc Medina argumentuje, że chociaż wykorzystanie przez Margolles ludzkich szczątków w jej pracach i sama treść obrazów mogą wydawać się szokujące, tak naprawdę szokujące jest to, że artystce udało się je pozyskać: „już sam fakt, że Margolles ma do nich dostęp i pokazuje je na swoich wystawach, wskazuje na tolerancyjną postawę władz”, a jej twórczość powinna być interpretowana nie jako wykroczenie, lecz raczej jako odzwierciedlenie zgniętego systemu prawnego [Banwell 66].

W kodeksie karnym w końcu wprowadzono przepis dotyczący urzędników państwowych, którzy odmawiają wszczęcia postępowania w sprawie o kobietobójstwo, utrudniają prowadzenie śledztwa bądź rażąco je zaniedbują: „Artykuł 325 Federalnego Kodeksu Karnego przewiduje w takich przypadkach karę od 3 do 5 lat więzienia oraz pozbawienie prawa do sprawowania funkcji publicznych na okres 3 do 10 lat” [Meksyk 256].

Prawo to nie pozwoli już na lekceważenie zbrodni. Odnoszę się tutaj do postawy ministra sprawiedliwości stanu Chihuahua Arturo Gonzaleza Rascóna i jego wypowiedzi z 1999 roku, kiedy tłumaczył brak zainteresowania ze strony funkcjonariuszy: „Niestety kobiety, z uwagi na warunki, w jakich żyją, i miejsca, w jakich przebywają, są narażone na niebezpieczeństwo. Trudno byłoby bowiem nie zmoknąć, wychodząc na ulicę, kiedy właśnie pada deszcz” [Monárrez Fragoso 251]. Jego wypowiedź wskazywałaby na to, że to właśnie kobiety są winne sytuacji, w której się znajdują.

Zakończenie

W swojej twórczości Teresa Margolles wyraźnie obnaża i piętnuje metody działania meksykańskiej policji. Krytykuje ona przede wszystkim te zaniedbania władz, które dotyczą kobietobójstw z Ciudad Juárez. Mimo około 2 tysięcy ofiar za winnych dokonanego czynu zostali uznani nieliczni. Organizacja Red Mesa de Mujeres Juárez zanotowała w ubiegłym roku 180 zabójstw kobiet (to prawie 40% więcej niż w roku 2018), w tym tylko 14 przypadków uznano oficjalnie za *femicidios* [“Resultados del Monitoreo”].

Zdaniem Julii Banwell: „Rodziny zaginionych nie mogą pochować ciał, ale rytuał można odprawić przy użyciu rzeczy osobistych, które są metonimiczne dla symbolicznie przeniesionych szczątków. Jest to

utrwalenie nieobecności, której jesteśmy świadkami [...]. To akt rekonwalescencji, odzyskania zbiorowej pamięci [...]. To sztuka jako społeczny aktywizm, który bada związek między przemocą a nieobecnością”.

Codziennie w Meksyku ginie dziewięć kobiet [Nava]. W 2015 roku mordowano ich sześć [Comisión Interamericana]. Widoczna jest więc eskalacja problemu.

Lista prac cytowanych

Bal, Mieke. “A gdyby tak? Język afektu”. Translated by Maciej Maryl, *Teksty Drugie*, no. 1-2, 2007, pp. 165-188.

Banwell, Julia. *Teresa Margolles and the Aesthetics of Death*. University of Wales Press, 2015.

Chwiej, Edyta. “Współpraca gospodarcza Meksyku ze Stanami Zjednoczonymi w ramach NAFTA”. *Meksyk w XXI wieku. Polityka – społeczeństwo – gospodarka*, edited by Karol Derwich, Universitas, 2009, pp. 202-218.

Comisión Interamericana de Derechos Humanos. “Situación de los derechos humanos en México”. *CIDH*, 31 Dec. 2015, <http://www.oas.org/es/cidh/informes/pdfs/Mexico2016-es.pdf>.

Corradi, Consuelo, et al. “Theories of Femicide and Their Significance for Social Research”. *Current Sociology*, vol. 64, no. 7, 2016, pp. 975-995.

Cravey, Altha J. *Women and Work in Mexico's Maquiladoras*. Lanham Rowman & Littlefield Publisher, 1998.

Deleuze, Gilles. *Cinema I. The Movement-Image*. Translated by Hugh Tomlinson, and Barbara Habberjam, University of Minnesota Press, 1986.

Derwich, Karol. *Meksyk – między demokracją a dysfunkcyjnością*. Universitas, 2017.

---. *W krainie pierzastego węża. Historia Meksyku od podboju do czasów współczesnych*. Universitas, 2014.

“Femicidios en Campo Algodonero: un Antes y un Después”. *Ciencia por la Verdad: 35 Años del Equipo Argentino de Antropología Forense*, Consejo Latinoamericano de Ciencias Sociales, 2019, pp. 103-105, https://www.jstor.org/stable/pdf/j.ctvt6rms2.24.pdf?ab_segments=0%252Fbasic_SYC-5187_SYC-5188%252Ftest&refreqid=excelsior%3Ac727418d1f13af04b0a603b00ba7ce8a.

Fernández, Marc, and Jean-Christophe Rampal. *Miasto – mordercz kobiet*. Translated by Jolanta Kurka, W.A.B., 2007.

Gallo, Ruben. *New Tendencies in Mexican Art. The 1990s*. Palgrave Macmillan, 2004.

Gereben Schaefer, Agnes et al. *The Security in Mexico*. Rand Corporation, 2009.

Giera, Aleksandra. “Społeczne i gospodarcze implikacje funkcjonowania maquiladoras w Meksyku”. *Meksyk w XXI wieku. Polityka – społeczeństwo – gospodarka*, edited by Karol Derwich, Universitas, 2009, pp. 187-201.

König, Wolfgang. “Efectos de la actividad maquiladora fronteriza en la sociedad Mexicana”. *La frontera norte. Integración y desarrollo*, edited by Roque González Salazar, Colegio de México, 1981, pp. 95-106.

Levinas, Emmanuel. *Alterity and Transcendence*. Translated by Michael B. Smith, Columbia University Press, 1999.

Martínez, Óscar. *La Bestia. O ludziach, którzy nikogo nie obchodzą*. Translated by Tomasz Pindel, Sonia Draga, 2019.

Mastrogiovanni, Federico. *Żywi czy martwi. Porwanie ludzi w Meksyku jako narzędzie terroru*. Translated by Magdalena Olejnik, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2017.

Melhuus, Marit. “Power, Value and the Ambiguous Meanings of Gender”. *Machos, Mistresses and Madonnas: Contesting the Power of Latin American Gender Imagery*, edited by Marit Melhuus, and Kristi Anne Stolen, Verso, 1996, pp. 230-259.

Monárrez Fragoso, Julia. “Las asesinadas en Ciudad Juárez. Un análisis del feminicidio sexual serial de 1993 a 2001”. *Miradas feministas sobre las mexicanas del siglo XX*, edited by Marta Lamas, Consejo Nacional para la Cultura y las Artes, 2007, pp. 237-275.

Nava, Fernando. “Matan en México a 9 mujeres cada día: ONU”. *La Razón de México*, 23 Nov. 2018, <https://www.razon.com.mx/mexicomatan-en-mexico-a-9-mujeres-cada-dia-onu/>.

Radford, Jill, and Diana Russell. “Introduction”. *Femicide: The Politics of Woman Killing*, Twayne, 1992, pp. 3-12.

“Resultados del Monitoreo 2019 de violencia feminicida en Ciudad Juárez”. *Mesa de Mujeres Ciudad Juárez*, 14 Jan. 2020, <http://www.mesademujeresjuarez.org/resultados-del-monitoreo-2019-d-violencia-feminicida-en-ciudad-juarez/>.

Rodríguez, Teresa. *Las hijas de Juárez*. Atria Books, 2007.

Vulliamy, Ed. *Amexica. War along the Borderline*. Vintage, 2011.

Wilson, Tamara Diana. “Introduction: Violence against Women in Latin America”. *Latin American Perspectives*, no. 41, 2014, pp. 3-18.

Abstract

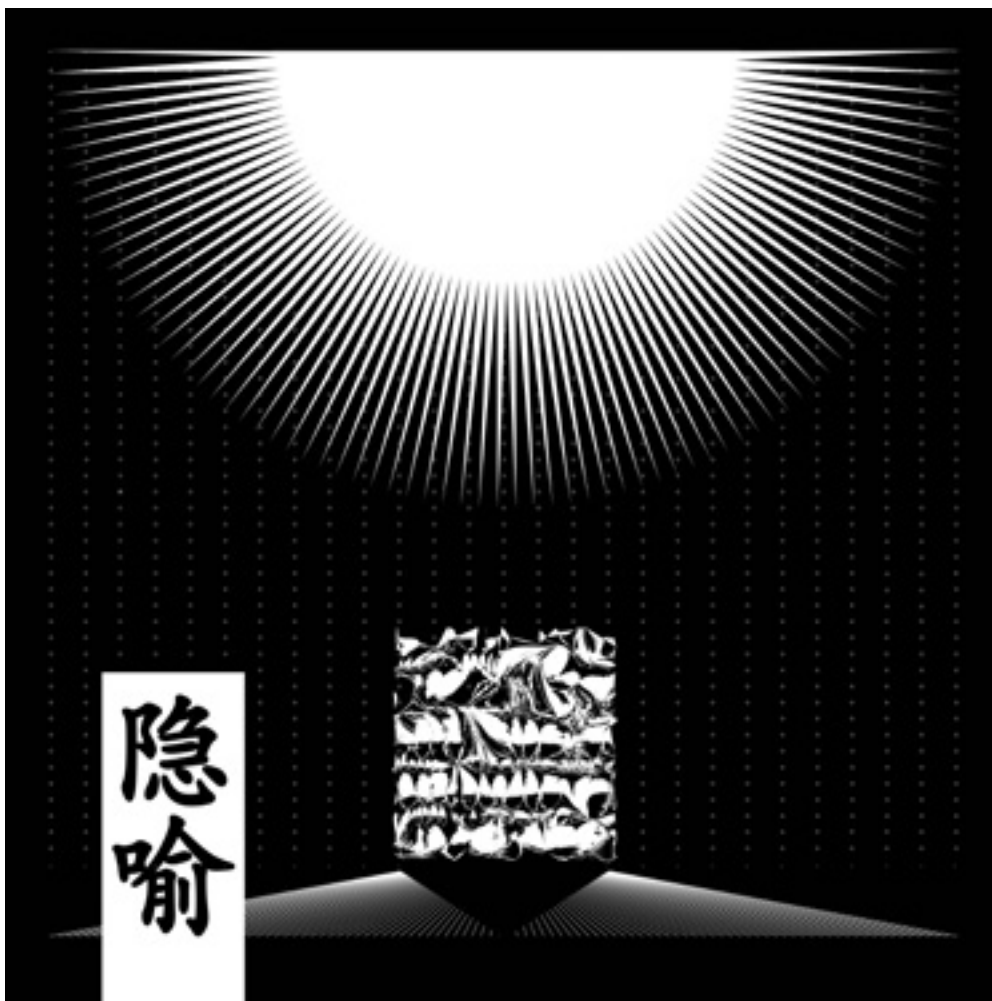
Reflections on Femicide in Ciudad Juárez and the Art of Teresa Margolles

Karolina Maria Rojek

Teresa Margolles creates works that disclose the vulnerable condition of women in the brutality of gender violence in Ciudad Juárez in order to connect individual suffering to a collective ethics of responsibility and politics of empathy. She combines a photography and sound project with thorough research on the social and political situation of Mexico and its history. In the article, I intend to explain the paradox of visibility as invisibility. The people who pass the photographs do not reflect on the fate of the women: their faces disappear and become only an ornament. Margolles

creates a complex narrative that is expressed publicly; her works challenge viewers and demand their attention, interpretation and listening. The artist rejects the idea of *obliteration* of the femicides, and she demands justice for both the victims and their families. In her artistic strategies, the concept of face (E. Levinas) and a particular feeling vs. history (G. Deleuze) become vital.

keywords: Teresa Margolles, feminicidio, Ciudad Juárez, Mexican contemporary art, empathy



Bohdan Pylypushko,
Metafora,
grafika komputerowa, 2020